

KMP ZIELONA GÓRA

<https://zielona-gora.policja.gov.pl/go2/serwis-informacyjny/takie-sa-fakty/11561,Takie-sa-fakty.html>
2023-05-29, 15:13

TAKIE SĄ FAKTY

Data publikacji 28.06.2019

Odnosząc się do publikacji pana Roberta Górskiego zamieszczonej na portalu społecznościowym Facebook oraz publikacji redaktora Piotra Jędzury na portalu pościgi.pl informuję, że umundurowanie, dystynkcje, znaki identyfikacyjne, zasady i sposób noszenia umundurowania policjanta określa Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 maja 2009 r. (Dz.U. 2009 nr 90 poz. 738 z późn. zm.) w sprawie umundurowania policjantów, które to w § 8. 2. definiuje, że kamizelkę ostrzegawczą z elementami odblaskowymi w kolorze żółtym, „...nosi się na przedmiotach umundurowania służbowego i ćwiczebnego w trakcie wykonywania zadań na drogach, w celu poprawienia widoczności policjanta.” Ponadto z § 8 ust. 3 tegoż rozporządzenia wynika, że kamizelkę „**można** nosić na przedmiotach umundurowania służbowego i ćwiczebnego w trakcie wykonywania zadań innych niż wymienione w ust. 2, w celu poprawienia widoczności policjanta.”

Zielonogórcy policjanci pełniący służbę patrolową lub obchodową nie noszą na co dzień kamizelek odblaskowych, jednakże są one na wyposażeniu w przypadku gdyby musieli podjąć czynności na drodze. Ma to ogromne znaczenia dla bezpieczeństwa samych policjantów. Kamizelka odblaskowa jest obowiązkowa dla funkcjonariuszy podejmujących czynności na drodze, ponieważ zwiększa ich widoczność, a tym samym bezpieczeństwo – co organ wydający rozporządzenie ws. umundurowania uznał za rzecz najważniejszą.

Dodatkowo policjanci noszą kamizelki odblaskowe podczas zabezpieczenia zgromadzeń, imprez masowych co związane jest m.in. z taktyką prowadzenia działań podczas podejmowanych w ich trakcie czynności, gdzie widoczność policjanta jest wręcz pożądana, a obecność widocznego policjanta działa prewencyjnie wobec osób, które np. noszą się z zamiarem popełnienia czynu zabronionego. Funkcjonariusze w kamizelkach mają wpływ na poczucie bezpieczeństwa obywateli, którzy łatwiej dostrzegają policjantów i w każdej chwili mogą zwrócić się do nich o pomoc.

Pan Robert Górski prawdopodobnie nie zadał sobie trudu, by zapoznać się ze stanem faktycznym czy też przepisami dotyczącymi umundurowania, a mimo tego wypowiedział się na ten temat. Należy mieć nadzieję, że wniosków dotyczących umundurowania policjantów w codziennej służbie nie wyciągnął tylko i wyłącznie na podstawie zdjęcia ze strony internetowej KMP w Zielonej Górze.

Stwierdzenie pana Górskiego opublikowane na portalu społecznościowym: „Wydaje mi się, że taki policjant nie ma komfortu działania i zamiast skupiać się na interwencji, to odlicza minuty do zejścia ze służby albo z tego świata”, (a szczególności stwierdzenie o zejściu policjanta z tego świata) ma za zadanie „podkreślenie” tematu w celu zyskania wątpliwej popularności.

Nieprawdziwe jest stwierdzenie sformułowane przez red. Piotra Jędzurę na portalu pościgi.pl: „Kamizelki są dla policjantów elementem umundurowania, który muszą nosić w codziennej służbie”. Redaktor Jędzura nie dołożył należytej staranności, aby zweryfikować zamieszczoną przez pana Roberta Górskiego informację. Dziennikarska rzetelność wymaga, by zwrócić się z prośbą o komentarz w tej sprawie do Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze. Instytucja ta jest w tym zakresie najbardziej kompetentna. Taka wypowiedź miałaby charakter rzetelnej i zgodnej zarówno z przepisami jak i stanem faktycznym.

Ponadto należy zaznaczyć, że policjantowi w służbie przysługuje zgodnie z przepisami przerwa, którą w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych można przedłużyć:

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI z dnia 18 października 2001 r. w sprawie rozkładu czasu służby policjantów

7. Do czasu służby trwającej 8 godzin wlicza się 20 minut przerwy, a do służby trwającej 12 godzin wlicza się 45 minut przerwy, z zastrzeżeniem ust. 8.

8. Policjantowi pełniącemu służbę w niekorzystnych warunkach atmosferycznych czas przerw można przedłużyć do 45 minut w służbie trwającej 8 godzin oraz do 60 minut w służbie trwającej 12 godzin. Czas przerw ustala policjant nadzorujący pełnienie służby.

Dodatkowo, w myśl obowiązujących przepisów, przełożony może w razie potrzeby zwolnić policjanta z obowiązku noszenia umundurowania:

ZARZĄDZENIE NR 768, KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI, z dnia 14 sierpnia 2007 r.

w sprawie form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym

§33.

1. Policjanci pełnią służbę patrolową w umundurowaniu określonym w odrębnych przepisach, z zastrzeżeniem ust. 2.
2. W razie potrzeby wynikającej z charakteru wykonywanych zadań służbowych, przełożony policjantów, o których mowa w ust. 1, zwalnia ich z obowiązku noszenia umundurowania na zasadach określonych w odrębnych przepisach.
3. Policjanci zobowiązani są posiadać wyposażenie i uzbrojenie zgodne z obowiązującymi przepisami oraz stosowne do charakteru, czasu i sposobu wykonywanej służby o czym decyduje odprawiający do służby.

podinsp. Małgorzata Stanisławska

Zespół Komunikacji Społecznej

KMP w Zielonej Górze

=====
=====

W nawiązaniu do opublikowanego na łamach Gazety Wyborczej w dniu 26 sierpnia 2016 artykułu pt. „Pobili mnie, mówią wypieprzaj, a tu jest moje miejsce [RASIZM PO ZIELONOGÓRSKU]” autorstwa red. Pauliny Nodzyńskiej, po zbadaniu sprawy w trybie sprostowania, stwierdzam iż:

1.) wbrew twierdzeniom autorki okoliczności zdarzenia były odmienne. Z rozmowy z panem Shahriar Gani wynikało, że to co opowiedział dziennikarce nie zgadza się z tym, co red. Nodzyńska napisała w artykule. Ponadto pan Shahriar Gani oświadczył, że po zdarzeniu (opisanym na łamach Gazety Wyborczej) policjanci szybko pojawili się na miejscu i rozpoczęli poszukiwania sprawców. Z kolei nieprawdą jest twierdzenie, jakoby policjanci mieli mu przekazać informacje o tym, że gdy nie ma kamer, to nie można nic zrobić. Gani został poinformowany o możliwości złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, natomiast to on sam podjął decyzję o tym, że nie będzie takiego zawiadomienia składał. Swoją decyzję podtrzymał także w piątek /26.08/, kiedy to policjanci po publikacji artykułu ponownie przyjechali do niego, aby takie zawiadomienie przyjąć.

2.) Pan Shariar Gani zaprzeczył jakoby jego wypowiedź umieszczona w artykule: „*Kiedy zrobiło się głośno o uchodźcach zaczął się mój koszmar*” czy też: „*Nie ma dnia, żebym nie słyszał: wyp... stąd czarnuchu, to nasz kraj. Codziennie podbiegają jacyś ludzie i otwartą dłonią biją w tył głowy, potem uciekają...*”, była zgodna z przekazanymi dziennikarce faktami. W rozmowie z policjantami Gani oświadczył, że takie sytuacje zdarzyły się w ciągu jego pobytu w Polsce, ale zdecydowanie zaprzeczył, jakoby były jego codziennością. Nie potwierdził, że w Zielonej Górze przeżywa jakiś koszmar.

3.) Wbrew twierdzeniu autorki: „*Trzy miesiące temu Gani z poważnymi obrażeniami i **złamaniem kości**, trafił do szpitala.*” jest niegodne z prawdą. Podczas spotkania z policjantami Gani Shahriar przedstawił dokumentację lekarską, która wyklucza jakiegokolwiek złamania.

KWP Gorzów Wlkp.

=====

W Gazecie Wyborczej ukazał się artykuł „Kierowca wylatuje bmw z drogi. Radny: Tylko mandat? To niedoszły morderca”, w którym autor Kosma Zatorski przywołuje słowa radnego miejskiego Roberta Górskiego umieszczone na Facebooku, a będące komentarzem do zdarzenia drogowego z dnia 28 marca 2015, kiedy kierowca bmw na ul. Reja uderzył w barierki ochronne.

Radny miejski Robert Górski, nie znając faktów dotyczących zdarzenia oraz niewłaściwie interpretując przepisy prawa o ruchu drogowym, kwestionuje decyzję policjanta, który będąc na miejscu zdarzenia ma możliwość obiektywnej oceny sytuacji i prawo ustawowe do podjęcia decyzji w jaki sposób interwencja zostanie zakończona. Nie ma dwóch takich samych zdarzeń drogowych, a okoliczności każdego z nich bywają odmienne. Z tego powodu ustawodawca nie ograniczył się do wskazania jednego rodzaju kary. O jej rodzaju ma prawo zdecydować policjant biorący pod uwagę wszystkie stwierdzone okoliczności. W opisanym przypadku obecny na miejscu funkcjonariusz, po ustaleniu faktów oraz rozmowie ze sprawcą kolizji, podjął właściwą w swej ocenie decyzję. Rozstrzygnięcie takie było zasadne i adekwatne do sytuacji.

Absolutnym nadużyciem ze strony radnego Górskiego jest stwierdzenie cyt. „Jak długo jeszcze naczelnik Tchorowski i komendant Kostka będą pobłażać drogowym bandytom w naszym mieście?” Wypowiedź ta nosi cechy pomówienia i świadczy o braku wiedzy jej autora zarówno w kwestii obowiązujących przepisów, jak i na temat działań podejmowanych przez zielonogórską Policję na rzecz bezpieczeństwa na drogach.

Pragnąc przywołać istotne dla oceny skuteczności Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze fakty, jak również dążąc do poszerzenia wiedzy radnego Roberta Górskiego w tym zakresie, podkreślić należy, że tylko w ostatnim roku zielonogórcy policjanci ruchu drogowego, odstępując od postępowania mandatowego, skierowali do sądu aż 178 spraw przeciwko kierującym naruszającym przepisy, a także zatrzymali 99 praw jazdy sprawcom wykroczeń, których zachowanie rażąco zagrażało bezpieczeństwu. Nie starając się faktów tych klasyfikować wskazać należy, iż wynik ten potwierdza najwyższą skuteczność zielonogórskiej Policji w realizacji tego typu działań w województwie. Podkreślanym i odnotowanym przez media jest fakt, że zielonogórska Policja, jako jedna z pierwszych w kraju, przystąpiła do realizacji kompleksowych i systematycznych działań związanych z badaniem trzeźwości kierujących. W ich wyniku już dziś mamy do czynienia z widocznym ograniczeniem liczby nietrzeźwych kierowców na naszych drogach, a przede wszystkim z radykalnym zmniejszeniem ilości zdarzeń drogowych z ich udziałem.

nadkom. Małgorzata Stanisławska
Zespół Komunikacji Społecznej
KMP w Zielonej Górze

=====

W nawiązaniu do opublikowanego na łamach Gazety Wyborczej w dniu 14 stycznia 2015 r. zarówno w wydaniu papierowym (wydanie zielonogórskie) jak i internetowym, artykułu pt.: „Absurd kamizelkowy, czyli jak burmistrz przebrał kibiców”, dotyczącym meczu pomiędzy klubami sportowymi „Odra” w Bytomiu Odrzańskim i „Stilon” Gorzów Wlkp., który odbył się 1 czerwca 2013 r., informuję, że nieprawdziwe jest zdanie cyt.: „*Ale powiatowy komendant Policji z Nowej Soli nie zgodził się, żeby ich pojedynek ze Stilonem Gorzów oglądała publiczność*”, ponieważ organem kompetentnym do wydania decyzji o rozegraniu meczu bez udziału kibiców jest w takim przypadku zarząd klubu sportowego. 4 kwietnia 2013 r. do Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli wpłynęło pismo Prezesa Zarządu Klubu Sportowego „Odra” w Bytomiu Odrzańskim Pana Antoniego Bernata, w którym informuje, że w związku z zakwalifikowaniem meczu jako imprezy masowej o podwyższonym ryzyku, zarząd klubu postanowił rozegrać mecz bez udziału publiczności.

Autorka artykułu nie dołożyła należytej staranności i nie zweryfikowała uzyskanych na ten temat informacji, co znacząco wpłynęło na wydźwięk całego artykułu, ukazując w negatywnym świetle Komendanta Powiatowego w Nowej Soli i narzucając czytelnikowi jednostronny odbiór, dodatkowo niezgodny z prawdą. Teza postawiona przez autorkę, jakoby burmistrz Bytomia Odrzańskiego postanowił przysporzyć komendantowi kłopotów jest nieuprawniona, ponieważ de facto decyzję podjął zarząd klubu, a nie jak to wynika z artykułu, Komendant Powiatowy Policji w Nowej Soli.

Nieprawdziwa jest również informacja przekazana przez dziennikarkę o tym, że cyt.: „...bo komendant doniósł na nich do prokuratury...”, ponieważ komendant nie składał zawiadomienia, a jedynie przekazał materiały sprawy celem rozpatrzenia, co jest udokumentowane pismem z dnia 4 czerwca 2013 r. Taki obowiązek spoczywa na komendancie w myśl art. 10 Kpk.

Pomimo podjętej w dniu 14 stycznia 2015r. próby wyjaśnienia w rozmowie telefonicznej z dziennikarką, że komendant nie miał nic wspólnego z decyzją dotyczącą rozegrania meczu bez udziału kibiców, a zakaz wydał zarząd klubu, autorka następnego dnia umieściła na głównej stronie lokalnego wydania Gazety Wyborczej - wersja internetowa - zjadliwy tytuł „*MIS 2014 wybierz z nami absurd roku. Może komendant Kostka i jego zakaz?*”. To rodzi podejrzenia o działanie w celu zdyskredytowania komendanta, a także niechęć do rzetelnego wyjaśnienia zaistniałej sytuacji w myśl art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), co może wskazywać na lekceważenie i rażącą niekompetencję dziennikarki.

nadkom. Małgorzata Stanisławska
Zespół Komunikacji Społecznej
KMP w Zielonej Górze

=====

W nawiązaniu do opublikowanego na łamach Gazety Wyborczej w dniu 30 listopada 2015 r. artykułu , autorstwa **redaktor Mai Sałwackiej** pt.: „*Jak żona i znajomi awansowali u komendanta zielonogórskiej policji*” informuję, że tekst w większości oparty jest na niesprawdzonych i niezgodnych z prawdą informacjach przekazanych dziennikarce. Ponadto zawarte w niej informacje nie zostały ujęte w sposób precyzyjny, tym samym mogą one skutkować błędną interpretacją treści artykułu przez odbiorców zapoznającym się z tekstem.

Mowa tu między innymi o akapicie poruszającym komentarz Komendanta Wojewódzkiego Policji, nadinsp. Ryszarda Wiśniewskiego do sytuacji omawianej w artykule. Czytelnik może odnieść mylne wrażenie, że rozmowa między Komendantem Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp., a autorką artykułu rzeczywiście przebiegała. Tymczasem takiej rozmowy nie było, a odpowiedzi na pytania dziennikarki realizowane były jedynie po konsultacji z Komendantem przez rzeczniczkę KWP w Gorzowie Wlkp. oraz rzeczniczkę KMP w Zielonej Górze.

Autorka artykułu redaktor **Maja Sałwacka** wykazała się rażącą niekompetencją podczas zbierania materiałów do artykułu, który opiera się głównie na plotkach i niesprawdzonych informacjach. **Redaktor Sałwacka** nie dołożyła należytych starań aby zweryfikować uzyskane informacje i pomimo uzyskania odpowiedzi rzeczniczką na zadane pytania, posłużyła się nieprawdziwymi informacjami z pogłosek i pokątnie opowiadanych historyjek wiedząc, że nie mają one potwierdzenia w faktach.

Tak jest chociażby w przypadku informacji o pieczęcie „z upoważnienia komendanta miejskiego”, którą miała posiadać

osoba wymieniona w tekście. Pomimo uzyskania informacji od rzecznika, że osoba ta nie ma i nigdy nie miała takiej pieczętki **redaktor Sałwacka** sugeruje czytelnikom, że jest inaczej i osoba ta może „...przyklepać każdą decyzję”. Informację tę dziennikarka opatrzyła dodatkowo zjadliwym komentarzem, że w jednostkach takie pieczętki mają jedynie zastępcy komendanta lub główna kadrowa - co również nie jest zgodne z prawdą - jednocześnie zasugerowała, że wspomniana osoba stała się nieformalnym wiceszefem. **M. Sałwacka** celowo wprowadza tym czytelnika w błąd, co każe się zastanowić jaki miała w tym cel? Być może chodziło o „podkręcenie” tematu i wzbudzenie sensacji w miejscu, gdzie doszukać się jej trudno. Takie działanie zasługuje na potępienie, tym bardziej, że mamy do czynienia z dziennikarką. Postępowanie takie rodzi podejrzenia o działanie w celu zdyskredytowania nie tylko komendanta, ale także policjantki niebędącej osobą publiczną.

Odnosnie informacji związanej z delegowaniem uprawnień, to warto wskazać na przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego, a konkretnie art. 268 a, który tę kwestie rozstrzyga: *Organ administracji publicznej może upoważnić, w formie pisemnej, pracowników obsługujących ten organ do załatwiania spraw w jego imieniu w ustalonym zakresie, a w szczególności do wydawania decyzji administracyjnych, postanowień i zaświadczeń.*

Kolejną nieprawdziwą informacją jest twierdzenie, że osoba wymieniona w tekście, była szeregowym pracownikiem. Nieprawdą jest także, podana w artykule wysokość dodatku służbowego policjantki. Niezgodna z faktami jest również informacja, że osoba ta nadzoruje śledztwa, gdyż jest to wyłącznie kompetencja Prokuratury, o czym doświadczona dziennikarka zajmująca się od kilkunastu lat tematami dotyczącymi Policji, Prokuratury i Sądów, powinna doskonale wiedzieć.

Nieprawdziwą informacją jest również, że była rzecznik komendanta z Nowej Soli ma 5 lat służby, a także twierdzenie, że policjantka przeniesiona do wydziału prewencji (prawidłowa nazwa brzmi Wydział Sztab Policji i Prewencji) zajęła miejsce innego policjanta. Kolejną nieprawdziwą informacją znajdującą się w tekście **redaktor Sałwackiej** jest to, że komendant przeniósł doświadczonego policjanta służby prewencyjnej do pionu kryminalnego na równorzędne stanowisko oficerskie. Równie nieprawdziwe jest twierdzenie dziennikarki, że aby przenieść policjanta z pionu prewencyjnego „...zdyął ze stanowiska oficerskiego innego doświadczonego policjanta...”.

Kolejne nieprawdziwe informacje, którymi posługuje się w swoim artykule dziennikarka to takie, że jeden z przeniesionych policjantów dostał ok. 600 zł. wyższy dodatek służbowy oraz twierdzenie, że komendant „zdegradował” innego policjanta do pozycji szeregowego detektywa, czy też, że „...zabrakło mu miesiąc aby dostać mianowanie na stanowisko na stałe”. Kolejnym stwierdzeniem, które nie ma potwierdzenia w faktach jest informacja, że poprzedni zastępca komendanta miejskiego przez 18 lat był naczelnikiem laboratorium kryminalistycznego.

Autorka artykułu nie zweryfikowała uzyskanych na ten temat informacji, co znacząco wpłynęło na wydźwięk całego artykułu, ukazując w negatywnym świetle Komendanta Miejskiego Policji w Zielonej Górze i narzucając czytelnikowi jednostronny odbiór, dodatkowo niezgodny z prawdą, a to może wskazywać rażącą niekompetencję dziennikarki i lekceważenie informacji zgodnych z faktami, a nie pasujących do modelu artykułu, który postanowiła napisać dziennikarka. Taka postawa budzi wątpliwości co do rzetelności przekazu **M. Sałwackiej**, jej obiektywizmu i nie może być źródłem wiarygodnej wiedzy.

*nadkom. Małgorzata Stanisławska
Zespół Komunikacji Społecznej
Komendy Miejskiej Policji
w Zielonej Górze*